



UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

PROF. DR HAB. JAKUB NIEDŹWIEDŹ,
KATEDRA HISTORII LITERATURY STAROPOLSKIEJ
WYDZIAŁ POLONISTYKI UJ, UL. GOŁĘBIA 16
31-007 KRAKÓW; TEL. 012 663 14 20; E-MAIL: jakub.niedzwiedz@uj.edu.pl

Rzym, 19.05.2025

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Michała Nowakowskiego *Spuścizna pisarska Jana Chądzyńskiego w kontekście polskiej i europejskiej myśli politycznej i społecznej Towarzystwa Jezusowego (do połowy XVII wieku)*

Obszerna rozprawa mgr. Michała Nowakowskiego pt. *Spuścizna pisarska Jana Chądzyńskiego w kontekście polskiej i europejskiej myśli politycznej i społecznej Towarzystwa Jezusowego (do połowy XVII wieku)* jest jedną z najlepszych prac doktorskich, które czytałem. Rzetelna, solidnie uargumentowana, porządnie osadzona w źródłach, starannie zakomponowana, dobrze napisana i zwyczajnie ciekawa. Już teraz zdradzę zakończenie recenzji: pan mgr Nowakowski w pełni zasługuje na uzyskanie stopnia doktora a jego rozprawa powinna zostać wyróżniona. W dalszej części mojej recenzji przedstawię argumenty, którymi poprę moją wysoką ocenę tej pracy.

Współcześni literaturoznawcy rzadko piszą monografie naukowe poświęcone jednemu autorowi lub jednej autorce, w których próbują stworzyć kompletną biografię twórczą. Napisanie takiej biografii wymaga odwagi zmierzania się z całością, tymczasem współczesne literaturoznawstwo raczej wyraża wątpliwości, czy uzyskanie pełnego obrazu jest możliwe. Pan mgr Nowakowski zmierzył się z taką formą literacką i uważam, że jego próba zakończyła się sukcesem. Stworzył kompletną monografię życia i twórczości Jana Chądzyńskiego, siedemnastowiecznego jezuitę z Prowincji Litewskiej jezuitów, teologa, poety i profesora Akademii Wileńskiej. Dzięki tej pracy Chądzyński zostanie wyraźniej osadzony w historii literatury Rzeczypospolickiej. Jednocześnie – i to jest chyba nawet ważniejsze – poprzez analizę twórczości Chądzyńskiego i kontekstu, w którym ona powstawała, jesteśmy w stanie stawiać nowe pytania badawcze, co z kolei pozwoli nam lepiej zrozumieć procesy, które zachodziły w kulturze Rzeczypospolitej w I połowie XVII wieku. Co więcej, dzięki wnikliwym analizom pan Nowakowski

kontestuje wiele opinii, które przedstawili uczeni zgłębiający twórczość Chądzyńskiego i historię jezuitów w Polsce i na Litwie. Pokazuje przy tym, jak bardzo my, badacze, interpretujemy przeszłość, posługując się siatką naszych współczesnych pojęć, przez co zamiast zrozumieć ową przeszłość i ludzi żyjących w dawnych wiekach, wypaczamy jej obraz. Lektura pracy pana Nowakowskiego stała się więc – przynajmniej dla mnie – odświeżająca.

Jak każda dobra praca historyczna rozprawa ta każe czytelnikowi skonfrontować się z nową wiedzą i nowymi interpretacjami przeszłości. To zwykle prowadzi do dyskusji i polemiki, a przynajmniej do zadania dodatkowych pytań i wyrażenia wątpliwości. Wykorzystam tę recenzję do tego, aby podzielić się wątpliwościami, które towarzyszyły lekturze poszczególnych części tej pracy.

Rozprawa o Chądzyńskim składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym Autor przedstawia biografię jezuitę, opierając się zarówno na dotychczasowych opracowaniach, jak i na dostępnych źródłach. W rozdziale tym mgr Nowakowski odpowiada na pytanie, co wchodzi w skład dorobku piśmienniczego Chądzyńskiego. Rodział drugi poświęcony jest jego poglądom na ustrój i prawo w Rzeczypospolitej. W rozdziale trzecim trzecim Autor przyjrzał się twórczości filozoficznej Chądzyńskiego i pyta o to, jakie miał on poglądy społeczne i co oznacza próba obrony chłopów przedstawiona w jego pismach. Czwarty rozdział przynosi analizę antyprotestanckich wierszy Chądzyńskiego.

Najważniejsze fakty z jego życia były znane. Dotychczasowi autorzy, polegający na stosunkowo kompletnych dokumentach jezuickich, byli w stanie zrekonstruować podstawowe daty i informacje dotyczące tej biografii. Nowakowski uzupełnił jednak ich ustalenia, przeprowadzając bardzo staranną kwerendę i docierając do dokumentów, których jego poprzednicy nie znali. Szczególną zaletą rozdziału pierwszego jest umiejscowienie biografii Chądzyńskiego w kontekście jego jezuickiego środowiska. Żaden autor jezuicki nie doczekał się do tej pory takiego starannego omówienia, łącznie ze Skargą, Wujkiem i Sarbiewskim. Formacja jezuicka, wieloletnie studia, kolejne probacje, zadania wykonywane w Towarzystwie są kluczowe do ustalenia formacji intelektualnej pisarza, a co za tym idzie – również interpretacji ich twórczości. Czytelnik mający przeciętną orientację w tym, jak funkcjonował ten zakon, mają szansę lepszego poznania ścieżki kariery nie tylko Chądzyńskiego, ale też innych pisarzy jezuickich. Autor przygląda się środowisku intelektualnemu, w którym obracał się jezuita i wskazuje na osoby, które mogły mieć na niego największy wpływ lub które znał. Wśród tych nazwisk dobrze byłoby wspomnieć również Jakuba Olszewskiego, jedną z głównych postaci w Akademii Wileńskiej w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych XVII wieku. Wykładał on teologię

scholastyczną, a poza murami uczelni znany był jako kaznodzieja. Jego kazania wygłaszane i wydane z okazji różnych wydarzeń politycznych mogą stanowić kontekst dla tekstów Chądzyńskiego, w których wypowiadał się o ustroju Rzeczypospolitej.

Druga część rozdziału pierwszego poświęcona została odpowiedzi na pytanie o twórczość jezuitę. Opierając się na warsztacie historyka i filologa, mgr Nowakowski tworzy listę tekstów o niewątpliwym autorstwie, prawdopodobnym, wątpliwym i całkowicie niepotwierdzonym. Do analiz w kolejnych rozdziałach wybrał tylko dwie pierwsze grupy tekstów. Autor potwierdza też, że Chądzyński pisał wiersze przeciw luteranom i kalwinistom, choć pewne wątpliwości atribucyjne nadal pozostają.

W rozdziale tym Nowakowski ujawnia swój znakomity warsztat: każda kwestia została bardzo starannie omówiona z różnych perspektyw. Śledzi źródła informacji, pokazuje filiacje między badaczami i rozstrzyga, co można uznać za fakty, co jest jedynie przypuszczeniem, a co jest nieprawdą. Wykorzystuje wszystkie dostępne sobie narzędzia filologa i historyka, aby znaleźć jak najbardziej wiarygodną odpowiedź na postawione pytanie. Podobną metodę i podobne podejście stosuje on w dalszych częściach pracy.

W rozdziale drugim Autor konfrontuje się z powszechnie podzielaną od lat 50. XX wieku opinią, mówiącą o tym, że po rokoszu Zebrzydowskiego jezuiti w Rzeczypospolitej porzucili pozycje rojalistyczne, skłaniając się ku republikanizmowi. Mgr Nowakowski analizuje to zagadnienie poprzez wnikliwą lekturę pism Chądzyńskiego lub przypisywanych Chądzyńskiemu (*Assertiones universae philosophiae*, *Compendium de iure et iustitia* i *Dyskurs kapłana jednego polskiego*). Jednocześnie poddaje krytyce dotychczasowe opracowania, przede wszystkim Pyski. Aby zrozumieć poglądy na politykę i prawo wyrażone w pismach jezuitę, Nowakowski sięga do innych autorów związanych z tym zakonem (s. 105, 112; m.in. są to Molina, Olizarowski i Skarga) i do tekstów filozoficznych odzwierciedlających wykłady z zakresu filozofii, zwłaszcza etyki, w szkołach jezuickich. Rekonstruuje system pojęć (m.in. pojęcie dobra wspólnego, sprawiedliwości ogólnej i legalnej oraz niesprawiedliwości), dzięki czemu argumentacja i terminologia używana przez wileńskiego profesora zostaje porządnie osadzona w filozofii politycznej jego czasów. Jak słusznie zauważa Nowakowski, podstawą była terminologia wywodząca się z pism Arystotelesa i Cyserona (s. 119).

Dowodzi on, że Chądzyński – podobnie jak większość autorów jezuickich wypowiadających się w Rzeczypospolitej na tematy ustrojowe – był zwolennikiem monarchii mieszanej (s. 121). Wartościowe są rozważania na temat dziedziczności/elekcyjności monarchy, jego roli w państwie i sprawiedliwości. To ostatnie zagadnienie jest ważne w kontekście kolejnego rozdziału. Język,

którym posługiwał się jezuita – dowodzi Nowakowski – nie odbiegał od języka innych tekstów z tamtego czasu. Tym, czym się odróżnia od pozostałych pisarzy, jest podobna jak u Skargi ostra krytyka postępowania szlachty.

Czytając tę część rozprawy, zastanawiałem się, jak poglądy Chądzyńskiego mają się do sposobu ujmowania ustroju przez wspomnianego już Jakuba Olszewskiego. Co najmniej cztery jego kazania częściowo dotyczą zagadnień poruszanych przez Autora (np. organicystyczna koncepcja państwa). Wspominam Olszewskiego nie dlatego, że jest on ważniejszy od Moliny albo Olizarowskiego albo że głosił on coś radykalnie odmiennego, ale dlatego, że być może jego kazania mogą dobrze odzwierciedlać stanowisko polityczne wileńskiej profesury w czasach Chądzyńskiego.

Rozdział trzeci rozprawy został poświęcony zagadnieniom społecznym w pismach tego pisarza, przede wszystkim jego stosunkowi do chłopów. W większości opracowań Chądzyński był przedstawiany jako jeden z nielicznych obrońców tej grupy społecznej. Dawniejsi badacze, przede wszystkim Pyszka, podchodzili do tej sprawy nie zawsze z uwzględnieniem kontekstu epoki i na co przede wszystkim wskazuje mgr Nowakowski, bez uwzględnienia całości tekstów Chądzyńskiego, w których poruszane są te kwestie. Nowakowski jest świadomy, czym się różni jego nowatorskie podejście od podejścia jego poprzedników. Skupieni na „postępowości” wileńskiego jezuitę, nie zauważali oni „całościowego obrazu” (s. 152). Píše on: „Zdecydowanie zbyt często współcześni badacze skłonni są nie uwzględniać motywacji moralnych i / bądź religijnych w postępowaniu ludzi epok dawnych, niezależnie od tego, czy mowa o inwestycjach możnowładców, wyprawach krzyżowych czy działalności sądów inkwizycyjnych lub zakonów, chociażby jezuitów.” (*Ibidem*). Uwzględnienie takiego szerszego kontekstu pozwala, zdaniem Autora, przesunąć akcenty, a przez to lepiej zrozumieć, dlaczego Chądzyński podnosi sprawę ucisku chłopów.

Mgr Nowakowski kolejny raz odwołuje się do terminologii z zakresu sprawiedliwości i prawa, którą posługiwali się intelektualiści XVII wieku. Po kolei omawia pojęcia *ius*, *dominium*, *contractus*, *iustitia commutativa*, *iniustitia* i *restitutio*, obecne w pismach Chądzyńskiego. W dalszej części rozdziału Autor przygląda się temu, jak jezuita definiował status chłopów i niewolnika. Wnioski, do których dochodzi, są niezwykle ciekawe. Po pierwsze, w Chądzyński stawał w obronie nie tylko chłopów, ale też innych grup społecznych, które były traktowane niesprawiedliwie. Uważał on, że problemem nie jest sytuacja prawna chłopów, ale fakt, że ich prawa są gwałcone. Po drugie, wprowadził on rozróżnienie między niewolnikami i chłopami. Ci pierwsi, jego zdaniem, pozbawieni byli prawa do własności i ich sytuacja prawna była zdecydowanie inna. Jednocześnie nie kwestionuje ani poddaństwa chłopów, ani braku praw niewolników. W ten sposób mgr

Nowakowski jednoznacznie odrzuca poglądy tych badaczy, którzy widzieli w pismach Chądzyńskiego wyraz „postępowości”.

Chądzyński pisze w *Dyskursie*, że rażąca niesprawiedliwość wobec chłopów jest objawem tego, że w Rzeczypospolitej źle działa prawo, a właściwie jego egzekucja. Państwo dopuszcza, aby zamożna szlachta popełniała niesprawiedliwość, zarówno zględem chłopów, jak i niezamożnej szlachty. Co więcej, stan szlachecki nie wywiązuje się ze swoich obowiązków dbania o państwo i jego obronę. To, zdaniem Chądzyńskiego, należałoby poprawić (s. 179). Jeśli wspólnota (rozumiana po Arystotelesowsku) ma dobrze funkcjonować, w pierwszej kolejności należy zadbać o sprawiedliwość.

Nowakowski zestawiał pisma Chądzyńskiego z tekstami innych autorów, przede wszystkim Śmigleckiego, ale powołuje się też na Opalińskiego, Twardowskiego i innych. Przy analizie ich utworów posłużył się siatką pojęciową zrekonstruowaną w pierwszej części rozdziału. Pokazuje to, że cała rozprawa i jej poszczególne części zostały przemyślane i starannie zakomponowane. Podobnie jak pozostałe rozdziały i ten zawiera na końcu solidne podsumowanie wywodów.

W rozdziale drugim Autor pisząc o Skardze, mgr Nowakowski wspominał, że jezuici chętnie przechodzili od kwestii teoretycznych związanych z funkcjonowaniem państwa do konkretnych problemów Rzeczypospolitej. Czytając rozdział trzeci, którego głównym tematem jest pojęcie sprawiedliwości, zastanawiałem się, czy Chądzyński w jakikolwiek sposób odwoływał się do trzeciego Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pisząc o powinnościach obywateli wobec państwa (wspólnoty) i o konieczności stosowania się do prawa, wychodził on przede wszystkim z założeń filozoficznych obecnych w pismach Arystotelesa, Cyserona i ich późniejszych interpretatorów. Jednak podobne zagadnienia znajdziemy również w Statucie Litewskim, wystarczy sięgnąć choćby do przedmowy Lwa Sapiehy, która poprzedza edycję z 1588 roku. Zatem czy Chądzyński ignorował istnienie Statutu? Czy pochodzący z Korony jezuita w ogóle zdawał sobie sprawę z tego, że będąc w Wilnie czy Połocku, żyje w nieco innym porządku ustrojowo-prawnym niż wtedy, kiedy przebywa w Braniewie?

Ostatni rozdział rozprawy odnosi się bezpośrednio do spraw stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chądzyński jest autorem ciekawych, chociaż z naszej współczesnej perspektywy niezwykle agresywnych wierszowanych pamfletów wymierzonych w kalwinistów i luteran. Wilno w XVI i XVII wieku było przestrzenią nieustannego konfliktu wyznaniowego, który rozgrywał się na wszystkich możliwych poziomach: od szkolnictwa, przez publikację tekstów polemicznych aż po przemoc fizyczną. Temat konfliktów wyznaniowych w Wilnie jest przedmiotem badań historycznych już od niemal dwustu lat. Myślę, że badania na ten temat będą nadal prowadzone,

a praca mgr. Nowakowskiego będzie obowiązkowym tekstem dla tych, którzy będą się starali zrozumieć mechanizmy, które prowadzą do wybuchu nienawiści i do przemocy. Wprawdzie Chądzyński nie nawoływał do przemocy wobec protestantów, ale jak wiele innych pism polemicznych z lat 1550–1650 jego wiersze przyczyniały się do podsycania konfliktu i do budowania negatywnego obrazu późniejszych ofiar przemocy.

Mgr Nowakowski analizuje cztery utwory satyryczne, których autorem lub prawdopodobnym autorem był Chądzyński. Wykazuje się przy tym znacznym talentem interpretacyjnym. Przedstawia w nich strategie retoryczne jezuitów i kolejny raz przedstawia szeroki kontekst pism z epoki. Już w rozdziale pierwszym przywoływał polemikę katolika Jurgiewicza z kalwinistą Wolanem, w rozdziale czwartym ta panorama tekstowa została dodatkowo rozbudowana. Nowakowski wiąże teksty Chądzyńskiego z teologią kontrowersyjną nauczaną w Akademii Wileńskiej. I istotnie, w wierszach tych ujawnia się wiedza jezuitów z zakresu teologii protestanckiej i znajomość twórczości wileńskich luteranów (przede wszystkim Samuela Dambrowskiego). Wykorzystał ją on jednak nie po to, aby przekonywać adwersarzy, ale aby ich zdyskredytować w oczach katolickiej większości. Posługując się ironią, szyderstwem, parodią, potwarzą i szeregiem innych zabiegów erystycznych, tworzył sugestywny i negatywny wizerunek litewskich protestantów, a przy okazji też Żydów i Tatarów. Nowakowski przychylił się do opinii Tomasza Kempy, który wskazywał, że agresywne stereotypy wyrażane przez Chądzyńskiego przyczyniały się do wybuchających cyklicznie rozruchów antykalwińskich i rzadziej antyluterańskich oraz antyżydowskich.

Wnioski, do których dochodzi Nowakowski są w sumie przygnębiające. Najważniejsza instytucja edukacyjna i kulturowa wczesnonowożytnego Wilna, czyli Akademia Wileńska, miała swój udział we wzmocnieniu podziałów w mieście, co w rezultacie doprowadziło do czterokrotnego spalenia zboru kalwińskiego, ataków na ministrów kalwińskich, obrzucania kamieniami protestanckich konduktów pogrzebowych itd. Twórczość satyryczna Chądzyńskiego, doktora teologii polemicznej tej uczelni, była też aktem przemocy.

Ciekawe – choć pewnie niemożliwe – byłoby sprawdzenie, na ile Chądzyński był reprezentatywny dla swojego środowiska. Czy jego profesorowie, Sarbiewski i Olszewski, pochwalali dokonania literackie swojego młodszego kolegi? Czy władze uczelni lub prowincji wydały zgodę na rozpowszechnianie jego antyprotestanckich wierszy? Wiemy skądinąd, że przynajmniej formalnie rektor Grużewski starał się powstrzymać studentów Akademii przed

udziałem w tumultach¹. Czy jednocześnie milcząco przyzywał na publikację agresywnych satyr przez jednego ze swoich podwładnych? A może twórczość Chądzyńskiego należy potraktować jako „wybryk” epigona poważnych polemik teologicznych z XVI wieku? Na tle twórczości Śmigleckiego, Skargi czy Daukszy strategia retoryczna (czy raczej erystyczna) Chądzyńskiego sprawia wrażenie skarlania. Nie znam podobnych satyrycznych utworów antyprotestanckich pisanych w owym czasie przez tak wysoko postawionych profesorów jezuickich (choć może to wynikać z mojej ignorancji).

Przedstawiony przez mgr. Nowakowskiego obraz piśmiennictwa antyprotestanckiego w Wilnie należałby uzupełnić o rozgrywający się równolegle konflikt wokół unii brzeskiej. Autor słusznie zauważa, że już od końca XVI wieku protestanci na Litwie są w odwrocie i w związku z tym też sami katolicy nie mają potrzeby tak gwałtownie z nimi polemizować, jak jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wieku poprzedniego. Powstaje więc mniej dzieł atakujących protestantów. Warto jednak zwrócić uwagę na to, od końca XVI wieku o wiele bardziej palącą sprawą stały się dyskusje dotyczące unii brzeskiej, zaś ostrza piór katolickich i unickich autorów zostały zwrócone przeciwko prawosławnym. Stary Piotr Skarga, który wycofał się z polemiki z Wolanem i który coraz rzadziej na początku XVII wieku atakował protestantów, w 1610 roku żywo zareagował na *Threnos* i w ciągu kilku miesięcy przygotował obszerną odpowiedź na książkę Smotryckiego.

Zgłaszane przeze mnie w tej recenzji uwagi i zastrzeżenia są propozycją dyskusji a czasami wynikają z mojej niewiedzy. Mam nadzieję, że będziemy mieli okazję porozmawiać o nich w trakcie obrony pracy. Do przedstawionej przeze mnie refleksji nad rozprawą pana Nowakowskiego chciałbym dodać jeszcze kilka uwag odnoszących się do jej formy. Praca została napisana bardzo starannie i nawet jeśli zdarzają się drobne błędy (np. brak numeracji stron), nie ma ich wiele. Warto pochwalić umieszczenie badań nad Chądzyńskim w kontekście współczesnych badań międzynarodowych nad jezuitami w epoce wczesnonowożytnej. Autor zapoznał się z imponującą liczbą opracowań, ale co ważniejsze, umiał z nich skorzystać. Doceniam staranność prowadzonych analiz, rozważanie różnych argumentów i umiejętność wyciągania wniosków. Wreszcie widzę, że promotorzy porządnie przyłożyli się do swojego zadania, a Doktorant w pełni wykorzystał szansę współpracy z dwójgim znakomitych badaczy i skorzystał z ich doświadczenia.

Wysoko oceniam tę rozprawę. Spełnia ona wszystkie kryteria stawiane pracom doktorskim przez stosowną ustawę (Dziennik Ustaw z 2014, poz. 1852 z późn. zm.). Wnoszę więc

¹ Na s. 211 mgr Nowakowski pisze: „Głównymi prowodyrami i sprawcami tych napaści byli młodzi studenci Akademii – na ogół niezależni od jurysdykcji zewnętrznej ze względu na jej przywileje – z których spora część studiowała na jezuickiej uczelni w czasie, gdy przebywał tam Chądzyński.” Jeśli rzeczywiście prowodyrami byli studenci – a chyba nie zawsze tak było i trudno to byłoby udowodnić – to raczej nie młodzi z klasy infimy albo gramatyki (10–12 lat), ale raczej starsi, z klas poezji i retoryki (13–16 lat).

o dopuszczenie pana mgr. Nowakowskiego do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora. Ponadto proponuję, aby Komisja przegłosowała wyróżnienie rozprawy. Mam też nadzieję, że po obronie będzie możliwość opublikowania tej pracy w dobrym wydawnictwie.